UMYSŁ PUSZCZA SAM SIEBIE

AJAHN CHAH



e-mail: sasana.pl@gmail.com
website: http://sasana.wikidot.com

sasana.pl

Poniższy tekst jest fragmentem rozmowy Czcigodnego Ajahna Chah, z grupą uczniów zachodnich mnichów. Rozmowę nagrano 14 sierpnia 1979 roku w Świątyni Gor Nork, w północnej Tajlandii.

NAMO TASSA BHAGAVATO ARAHATO SAMASAMBUDDHASSA

Pytanie: Co musimy zrobić, aby dotrzeć do prawdziwego umysłu (citta)?

Ajahn Chah: Po pierwsze, podążamy za wędrującym umysłem. Podążamy za nim, do momentu, aż zobaczymy, że jest niepewny i zmienny. Umysł musi jasno spostrzec siebie samego, widzieć, że nie ma nic, czego mógłby się uchwycić. Wtedy puści całkowicie. Umysł puści umysł — poprzez całkowite rozumienie natury umysłu, porzuca go. Wyczerpuje umiejętność umysłu do tworzenia myśli, staje się wolny od zakłopotania jakąkolwiek rzeczą.

Buddha niechętnie opisywał ten stan (oświecenia), ponieważ jakiekolwiek słowa zostaną użyte, są to zaledwie etykietki, nazwy. Słowa używane są do opisania oświecenia, aby ludzie mogli je zrozumieć, co w gruncie rzeczy nie jest możliwe, bo, oczywiście, oświecenie pozostaje takie, jakie jest.

(Ajahn Chah klepie podłogę i kontynuuje:) To jak podłoga w porównaniu do tego, co znajduje się na górze. To, co jest podłogą nie pojawia się ani nie znika, pozostaje takie, jakie jest. To, co pojawia się i znajduje się na górze obejmuje umysł (citta), postrzeganie (sanna), jak również myślenie (sankhâra).

Jakkolwiek stan oświecenia wyjaśniamy, to ciało, uczucie, postrzeganie, myśl i świadomość nie istnieją. Całkowicie znikają. Istnieją jedynie przez nadanie im konwencjonalnych nazw. Ciało, uczucie, postrzeganie, myśl i świadomość pojawiają się, a potem znikają. Nie ma nic! Wszystko zniknęło!

Czy znacie rozprawę, w której Czcigodny Sariputta przepytuje swego ucznia, Czcigodnego Yamaka, który zamierza wyruszyć na wędrówkę?

Czcigodny Sariputta pyta swego ucznia:

— Czcigodny Yamaka, załóżmy, że podczas twojej wędrówki ktoś zada Ci pytanie „Czcigodny Yamaka, gdzie Buddha pójdzie po śmierci?”. Co mu odpowiesz?

— Odpowiem, że ciało, uczucie, postrzeganie, myśl i świadomość pojawiwszy się, zniknęły. Zniknęły kompletnie. Tylko tyle.

Czcigodny Sariputta krzyczy:

— Właśnie tak! Zdałeś test!

To było pytanie, mające na celu sprawdzenie, czy uczeń jest w stanie wyruszyć w samotną podróż. Teraz ja pytam, czy ty także rozumiesz. Pojmij tylko to, a wszystko się skończy. Ciało, uczucie, postrzeganie, myśl i świadomość pojawiwszy się, znikną całkowicie. Wiedząc to, idź i zbadaj to, spraw, by stało się niezwykle jasne. Nie chodzi tylko o powierzchowne zobaczenie pojawiania się i mijania, nie o to chodzi. Musisz obserwować tak długo, aż ścieżka i owoc (oświecenie) objawi się w umyśle. Wtedy, choć dalej

doświadczamy tego pojawiania się i znikania, nie następuje po nich żadne szczęście, czy cierpienie. Nie ma już nieustannego przylegania i chwytania się, jak było wcześniej. Umysł musi prawdziwie stać się właśnie taki. Musisz go widzieć we własnym sercu właśnie tak. Nie rzucaj słów na wiatr! Wtedy, gdziekolwiek jesteśmy, nie posiadamy nic. Cokolwiek się pojawi, zniknie, pojawi się a potem zniknie. To wszystko. Nie ma więcej zależności od pojęciowego umysłu, który podąża za tym, co się w nim pojawi.

Pytanie: To jest początkowy umysł lub też pierwotny umysł, czyż nie?

Ajahn Chah: Hej!

Pytanie: Pierwotny umysł.

Ajahn Chah: Że co?

Pytanie: Czy jest cokolwiek poza tymi pięcioma skupiskami (tj. ciałem, uczuciem, postrzeganiem, myślą i świadomością)? Czy jest cokolwiek, co może być nazwane pierwotnym umysłem?

Ajahn Chah: Można go nazwać „pierwotnym". Ale jego już nie ma. Po prostu nie ma.

Pytanie: Nie nazwałbyś tego pierwotnym umysłem, prawda?

Ajahn Chah: Przylepiaj etykietki, jakie chcesz. Możesz to i tak nazwać. Jeśli nie przyporządkujemy słów do rzeczy, nie będziemy mogli rozmawiać. Nie będziemy mieli słów, aby cokolwiek zakomunikować. Nie będzie mieli nic, o czym moglibyśmy rozmawiać. (Ajahn Chah podnosi filiżankę i odsuwa ją, wskazując na jej początkowe położenie i mówiąc:) To był jej początek. Ta przestrzeń była jej pierwotnym, oryginalnym położeniem. Teraz nie pozostało tam nic z tej filiżanki. To miejsce nie zawiera niczego. To, o czym można mówić, jest częścią konwencjonalnej rzeczywistości, to wszystko. Pierwotne, początkowe, to tylko sposób mówienia, bez takich konwencjonalnych opisów nie może istnieć zrozumiała komunikacja. Siedzielibyśmy nic nie mówiąc, gapilibyśmy się na siebie, niczego nie rozumiejąc. Ale możemy coś zrozumieć poprzez użycie słów określających to „coś".

Pytanie: Ile samadhi (właściwej koncentracji) potrzeba, aby dojść do tego poziomu?

Ajahn Chah: Eh? Aby to osiągnąć, już musi w tobie istnieć nieustannie kontrolująca i wszechogarniająca świadomość umysłu. Czy będziesz w stanie zrobić cokolwiek bez samadhi, właściwej koncentracji? Nie ma możliwości, aby to osiągnąć bez samadhi i właściwej koncentracji, bez względu na to, co myślisz.

Poziom samadhi musi być wystarczający, tak aby zjawisko to mogło być widoczne. Wystarczający, aby pojawiła się mądrość. Jak możesz policzyć ile to jest? Czy też pytać: „jak spokojny musi stać się umysł?". Postaraj się rozwinąć wystarczająco dużo, aby pokonać wszystkie swoje wątpliwości! Wtedy wszystko się skończy. Umysł odkryje prawdę.

Tekst do bezpłatnego rozpowszechniania. Możesz wydrukować kopię tego tekstu na własny użytek. Możesz przeformatować ten dokument i w tak zmienionej formie rozprowadzać na komputerach lub w sieciach komputerowych, pod warunkiem, że dostęp oraz dalsza dystrybucja pozostaną bezpłatne. W każdym innym wypadku zastrzega się wszelkie prawa.

Oryginał można znaleźć na tej stronie:
http://www.what-buddha-taught.net/Books7/Ajahn_Chah_The_Mind_Lets_Go_of_Itself.pdf

Źródło: ze zbiorów http://www.what-buddha-taught.net

Redakcja portalu tłumaczeń buddyjskich: http://SASANA.PL/

Tłumaczenie: Maudgalyayana

Redakcja polska: Correctura